



Nakład 15 tys. egz.

Nr 1/31, cena 5 zł

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA 2 stycznia 1983 r.

**NIEWYGŁOSZONE PRZEMÓWIENIE** Iech Wałęsa  
Zebraliśmy się tak, jak sobie obiecywaliśmy - w sytuacji jednak całkowicie innej, niż wyobrażaliśmy to sobie. Znowu nas zraniono i znowu nie osiągnęliśmy naszych celów. Dlatego musimy powiedzieć: nasza robotnicza sprawa jest wciąż otwarta i nasze będzie zwycięstwo.

Cóż mogę wam powiedzieć jako przywódca tego wielkiego Związku, który formalnie nie istnieje? - istnieje w nas, nawet w tych, którzy się od niego odwrócili. Myślę, że to się czuje. Nie mogliśmy zrealizować naszych ideałów w sposób jaki planowaliśmy. To jest nasz dramat, że nie mogliśmy tym razem przekształcić życia w naszej ojczyźnie, by odpowiadało marzeniom i zdolnościom naszego narodu. Tylu ludzi się rozczarowało - szczególnie my, robotnicy, ale także młode pokolenie, które spodziewało się żyć w innych warunkach. Może chcieliśmy to osiągnąć zbyt szybko.

Nie porzućmy naszych nadziei! Wierzę, że poszliśmy ziało, które leży głęboko. Nie jesteśmy tym samym narodem, którym byliśmy przed Sierpniem. Wiemy do czego dążyć, chociaż, żeby osiągnąć nasz cel - potrzeba nam może więcej czasu i innych metod.

Wielu ludzi dało swe życie w obronie naszych ideałów, w obronie praw "Solidarności" i jej dobrego imienia. Nie wolno nam tego zapomnieć! My, ci którzy żyjemy, odpowiadamy przed zmarłymi za obronę naszej wspólnej sprawy. Musimy znaleźć sposoby osiągnięcia naszego celu.

Oskraża się nas wiele rzeczy. Historia osądzi nasze czyn, odrzucając oszczerstwa. Oto pytanie: co teraz robić po tym, cośmy przeżyli od czasu Sierpnia? Wielu przychodzi i pyta mnie: co dalej, co się stanie z naszą wspólną sprawą, z ludźmi, których tu dziś nie ma, którzy nie mogli przetrwać? Po pierwsze, odpowiem ogólnie - powinniśmy być wierni. Wierni ideałom, z którymi zaczęliśmy. Masz wielki rodak Papież Jan Paweł mówił o tym. Pamiętacie, mówił do nas wszystkich, o potrzebie moralnej odnowy, zachowania wolności wewnętrznej, godności. Jak możemy to związać z naszym programem? Jak to zrobić? Musimy na to pytanie odpowiedzieć.

Istnieje wielki kapitał ludzkich serc i umysłów, wielka ludzka energia. Szukać będzie ujścia i je znajdzie. Czy można wam mówić, co możemy zrobić, jak jest prawda? Wszyscy, którzy uczestniczyli w Sierpniu, uczestniczą w nim nadal i musimy zdawać sobie z tego sprawę. Musimy dążyć wszelkimi możliwymi sposobami - publicznie, otwarcie, demokratycznie - do naszych związków zawodowych, związków i stowarzyszeń i do takich porządków, których dokonamy sami, które wyjdą z naszych doświadczeń.

Robotnik jest nieprzezwyciężalnym przeciwnikiem ponoszeniu dalszych strat i pogubieniu się narzód. Jeżeli coś nie działa, jeżeli paraliż ludzi będzie trwał, paraliż naszego dema, wtedy naszą wspólną sprawą będzie dążyć do zmian. W przeszłości wzięliśmy na siebie wiele rzeczy jako związek, jako siła społeczna. Czas teraz, by ten wielki ruch społeczny, ta wielka rzeka, która wzięła na siebie wiele nieuczynanych zanych problemów różnych kół społecznych, podzieliła się na kilka czołg

1. pryncypa pokojowo dalej.

Pierwsza odnoga, to związki zawodowe, któreśmy wybrali. Jeżeli chodzi o cele tych związków, jestem za pluralizmem, ale również za powrotem do działalności zgodnej ze statutem i za obroną świata klasy robotniczej.

Druga odnoga, to samorządne zakłady pracy, oparte na ekonomicznej logice. To jest wielka sprawa, jak być prawdziwym gospodarzem w domu, w fabryce, na uczelni, w środkach przekazu, w spółdzielniach, w miastach.

Odnoga trzecia, to przetrwanie odpowiedzialnej myśli. Organizacja ludzi nauki, pióra, teatru, filmu, będzie oznaczać, że nasze usta nie będą zamknięte, że nasza odwaga nie będzie spralizowana, że ta myśl będzie służyć narodowi.

Czwarta odnoga, to niezależne organizacje, instytucje, stowarzyszenia dla młodzieży, gdzie młodzież mogłaby mówić to, co myśli. Nie wolno nam zmuszać młodzieży do życia w kłamstwie, uczyć ich dwulicowości po to, by odnosić sukcesy. Być może los Polski zależy od tego bardziej, niż od czegokolwiek innego.

Ten podział zadań wymaga oczywiście jasnego postawienia sprawy. Żadna z tych odnóg nie ruszy się bez innych. Żaden z tych elementów nie może być niebezpieczny. Inaczej znowu będziemy robić błędy. Jestem gotów służyć prawdziwemu porozumieniu w tym kierunku. Nasza sprawa nie jest wymierzona przeciw nikomu, jednocześnie nie obalamy władzy. Akceptujemy polityczne realia stworzone przez historię. Chcemy jedynie służyć dobru naszego kraju w tych warunkach.

Jestem wierny naszym ideałom - ideałom Sierpnia. Jestem wierny robotnikom i sprawie polskiej jak: Polak i robotnik. Proszę was wszystkie, którzy czekacie na spełnienie naszych nadziei, byście poszli spokojnie do domu, przemyśleli to i dążyli do tego celu. Niechaj nie będzie dziś żadnych szkód i niech tancerki idą do domu. Nie dajmy się zepchnąć z pokojowej drogi osiągania naszych celów.

/tytuł nasz - red./

Lech Wałęsa

DWUNASTA ROCZNICA  
GRUDNIA 70

16 XII 1982 r. Przewodniczący Komisji Krajowej  
NSZZ "Solidarność", Lech Wałęsa miał - zgodnie z  
uprzednimi zapowiedziami - wygłosić przemówienie  
do ludzi zgromadzonych na manifestacji wokół Pomnika Ofiar Grudnia 70.

Obawiając się /jak się później okazało, słusznie/, że władze umożliwią mu udział w manifestacji, tekst swego przemówienia Wałęsa przekazał kilka dni wcześniej korespondentom zagranicznym /zob. wyżej/.

W godzinach przedpołudniowych 16 XII budynek, a później mieszkanie Wałęsy zostało otoczone przez oddziały ZOMO i agentów SB, po czym jego samego zabrano i przewleczono do urzędu finansowego. Po bezskutecznych próbach nakłonienia Wałęsy do zeznań na temat finansów "Solidarności", zabrano go do samochodu, którym ok. 8 godz. wożono go między Gdańskiem a Gdynią. W tym samym czasie milicja zatrzymała i poddała kilkunastu p-rzechocianom ok. pięćdziesięciu korespondentów zagranicznych.

W momencieopuszczenia Steczeni in. Lenina przez I zmianę ZOMO obstawili okolice Pomnika i starali się nie dopuścić ludzi składających tam kwiaty i wieńce. Wzmożono kontrole i legitymowanie przechodniów na ulicach Gdańska. Na wielu skrzyżowaniach rozstawiono armatki wodne, skoty i autobusy pełne żonowców.

W wywiadzie udzielonym w swoim mieszkaniu /po uwolnieniu/ Wałęsa powiedział, że nie zamierza się angażować się publicznie w rozgrywkę polityczną, gdyż jest działaczem związkowym. Odrzucił jako insynuacje twierdzenie jakoby ~~zamiarował~~ dążyć do obalenia ustroju PRL. Oświadczył też, że Polsce potrzebne jest porozumienie narodowe, ale wola takiego porozumienia istnieje - jak dotąd - tylko po jednej stronie, podczas, gdy po drugiej są, jak powiedział, tylko pałki. Porozumienie jest niemożliwe, gdy na ulicach są czołgi. Wałęsa wezwał władze, by zdały sobie sprawę, że obecne położenie kraju wymaga dyskusji, a nie przemocy. Zaapelował raz jeszcze o ogłoszenie amnestii dla wszystkich uwieczonych na podstawie stanu wojennego. Określił to jako najbardziej pod-

stawy warunków pojednania narodowego. Dodaż, że na swój drugi list do gen. Jaruzelskiego, w którym wzywałem do amnestii, do dziś nie otrzymałem odpowiedzi. Nawigując do swego uwolnienia z internowania, Wałęsa powiedział, że wlażby być ostatnim odzyskującym wolność internowanym.

W Warszawie po mszy św. za górników zabitych przed rokiem przez ZOMO doszło do kilkusetosobowej manifestacji na cześć Wałęsy i "Solidarności". Manifestantów rozpędzono armatkami wodnymi.

"Mam być wolny, tak ?

- Nie wiem, skąd przyszła nowina, lecz ja znam co być wolnym z Łaski Moskiewczyzna. Żotry zdajną mi tylko z rąk i nóg kajdany, Ale wtłoczą na duszę - ja będę wygnany !"  
Adam Miskiewicz

Z ŁASKI Junta wojskowa i jej sejmowi wyznawcy w sobie właściwy sposób uosobili rocznicę rozpoczęcia "wojny polsko-jaruzelskiej".

Po raz kolejny zaproponowano Polakom podpisanie aktu lojalności w zamian za akt Łaski. Mianowana przez obcych władza stwierdza, że posiada prawo Łaski, z którego pragnie korzystać wobec tych, co padną na kolana. Obiecuje, że będzie wielkoduszna dla tych, którzy zgodzą się być niewielkodusznością, którzy dadzą się "znormalizować". Ale my Łaski od obcych nie chcemy. Nie zapomnieliśmy o ideach "Solidarności". Pamiętamy o ofiarach, jakie do tej pory ponieśliśmy w tej wojnie. Uwięzieni przywódcy i członkowie naszego Związku wyjdą z więzień z podniesionym czołem. Wyjdą stamtąd nie z Łaski, wyjdą uwolnieni przez nas. Junta Jaruzelskiego musi zdać sobie sprawę z tego, że walka jeszcze się nie skończyła. Drugi jej etap nastąpi, a gdy i on nie przyniesie zwycięstwa - nastąpi trzeci. Polacy nie tak łatwo kapitulują. A o Łaskę prosić nas będą zdrajcy i wbrodniarze.  
P.B.

**BĘDZIEMY WALCZYĆ  
"SOLIDARNOSC"**

Po pierwsze: /.../ Nasz Związek założony został przez miliony ludzi i istnieje z ich woli. Władze państwa nie stworzyły "Solidarności", więc nie mogą tego Związku wbrew woli narodu rozwiązać. Decyzja Sejmu nie może unieważnić werdyktu Sądu Najwyższego z 10 listopada 80 r., kiedy to "Solidarność" została legalnie zarejestrowana. /.../

Po wtóre: prawną podstawą istnienia "Solidarności" jest Konwencja Praw Człowieka, którą Polska ratyfikowała, w myśl której ludzie mają prawo organizować się w zwozki zawodowe bez zgody władz państwa. Nowa ustawa o związkach zawodowych wprowadziła po raz pierwszy w historii Polski kary więzienia z udziałem w strajkach i pozwoliła władzom interweniować w sprawy wewnętrzne związków, statutowe i dotyczące wyborów przywódców związkowych. Takie ograniczenia nie istniały nawet w erze stalinowskiej /.../

Po trzecie: zostaliśmy wybrani w sposób demokratyczny do najwyższych władz i komisji związkowych, a od członków Związku otrzymaliśmy wotum zaufania. Żadna decyzja władz nie może nam odebrać tego mandatu. Pragniemy stanowczo stwierdzić, że nie wyrzekniemy się obowiązków, które wzięliśmy na siebie, gdyż jesteśmy wobec członków Związku moralnie zobowiązani. W miarę swych możliwości będziemy w dalszym ciągu walczyć o prawa naszego Związku. Przede wszystkim chodzi o przywrócenie formalnej rejestracji Związku. Będziemy działać w przeświadczeniu, że obecność naszego Związku w życiu Polski jest niezbędnym warunkiem, by społeczeństwo mogło uzyskać przysługujące mu prawo do kontroli nad władzami. Jest to także warunek ustanowienia pokoju społecznego w kraju. Kryzys w Polsce nie może być rozwiązany bez "Solidarności". Nikt, kto myśli realistycznie, nie może w to powątpiewać.

Andrzej Gwiazda, Seweryn Jaworski, Karol Modzelewski, Mianusz Onyszkiewicz, Grzegorz Palka, Jan Rulewski.  
Białkołęka, 10.XII 1982 r.

PO ROKU /Fragmenty Oświadczenia z 13.XII.1982 r. Przewodniczącego RKS NSZZ "Solidarność" Józefa Pińiora/

/.../ Stan wojenny cofnął rozwój gospodarczy Polski o wiele lat. Majątek społeczny, który wytworzyła praca wielu pokoleń, przestał się rozwijać. Produkcja przemysłowa w trzech kwartałach bieżącego roku była niższa co najmniej o 33 % od produkcji w analogicznym okresie roku ubiegłego. /.../ Podpisane w stanie wojennym umowy gospodarcze doprowadzą nasz kraj za dwa trzy lata do roli kolonii, źródła taniej siły roboczej i fabryk, które można eksploatować za pół darmo. Przerwana została wymiana gospodarcza z Zachodem, która pozwalała nam kupować najnowsze technologie, wprowadzać za nas w obieg światowego handlu - czyli całą stań naszą gospodarkę. Wielu robotników i inżynierów - często tych najbardziej wykwalifikowanych - zostało wyrzucenych z pracy czy zmuszonych do emigracji. W takich warunkach mówienie o reformie gospodarczej jest mało poważne. /.../ Oświadczam w imieniu Regionalnego Komitetu Strajkowego, że nie opuścimy podziemia dopóki w Polsce nie zaistnieją warunki do wprowadzenia w życie reformy gospodarczej, dopóki wszelka działalność legalna będzie oznaczana koniecznością zdrady interesów robotniczych, opowiedzenia się za przywilejami dla jednych, a niedzą dla drugich. Mamy za sobą 12 miesięcy terroru, obozów dla internowanych, sądów różnych. Górnicy z kopalni "Wujek", pracownicy z Lubina, Wrocławia, Gdańska, Krakowa i Warszawy złożyli za ideały "Solidarności" ofiarę swojego życia. Ta ofiara jest dla nas, w konspiracji, imperatywem moralnym, zobowiązuje nas do konsekwentnych działań, do dalszej walki o samorządną Rzeczpospolitą. /.../

Zamiast oczekiwanej ogólnej amnestii proponuje się indywidualne akty ulaskawień. W zamysle twórców tego projektu, darowanie kary traktuje się jako szantaż, jako kolejny środek nacisku na społeczeństwo. Oświadczam, że nie opuszczę skazanych i aresztowanych kolegów i będę kierował podziemną walką Związku dopóki nie wywalczym powszechnej, bezwarunkowej amnestii. /.../

Wiemy już teraz, że nasza walka o ideały "Solidarności" jest walką na lata. Lecz w dwunastu miesiącach stanu wojennego potrafiłszy zbudować solidne podstawy do dalszych działań. W tej chwili najpilniejszym zadaniem jest udoskonalenie podziemnych struktur związkowych i samorządowych oraz powiązania podziemnej działalności z pewnymi działaniami legalnymi - jeśli także okażą się możliwe. /.../ Józef Pińior

WYROK 27 XII zapadł wyrok w procesie Piotra Bednarza, wiceprzewodniczącego RKS NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk, członka Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej. Sąd skazał go na 4 lata więzienia i 5 lat "pozbawienia praw publicznych". Kolejny wyrok, który niesławą okrywa polski sąd i kolejny człowiek, który za wierność wyznawanym prawdom i ideałom, za wierność "Solidarności" płaci tak wysoką cenę.

Podczas procesu Piotr Bednarz ujawnił, że w toku śledztwa był bity przez przesłuchujących go funkcjonariuszy, a celowe przetrzymywanie go bez okrycia w wyiębionej celi spowodowało chorobę /potwierdziło to badania lekarskie/. Proces przerwano do czasu wyzdrowienia oskarżonego, ale z podanych przezeń faktów żadnych konsekwencji nie wyciągnięto. Może dlatego, że nie jest to przypadek odosobniony - bicie w śledztwie staje się regułą polskiego wymiaru sprawiedliwości.

DZIEKUJEMY: Stoh-200, Walenty-7585, Pan-3500, Łokietek-10000, Żuk-3300, Internowany z Grodkowa-500+100, Kaczuski-5750, Zdrowie-190, Mir-1400, A. Rackawicki-400, Drowniak-2000, Inżynierowie-7750, Leon-1400-2000, Roni-farba, Foka-1150, Walenty-750 S, Korona-2000, Waga-500, Pajace-2200, Zw.-500, Korek-1500, Antek-1000, Włcs-485, koń-1200, Emilia-2000, Toruń-2000, Jul-300, Korona-500, Plasek-9000, Muzealna-2000, Solidarni-1100, Klepasek-3100, Gerania-5100, Zdzisio i s-ka-1500, Brzoza-3000, Oliwierz-114 S.

Numer zamknięto 28.XII 1982 r. Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej